

Paweł Aślanowicz

O niektórych problemach adwokatury terenowej : (omówienie spotkania z czytelnikami "Palestry" w Rzeszowie)

Palestra 10/2(98), 6-9

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

nie wszystkie substytucje bez wyjątku, a tylko te wypadki, w których między członkami zespołu z tytułu zastępstwa procesowego dochodzi do rzeczywistych rozliczeń wewnątrzzespołowych.

Rejestr ten, będący przecież w każdym wypadku pod kontrolą kierownika zespołu i oparty na aprobowanej przez niego wysokości sum, stanowić będzie zawsze wierne odbicie oraz element kontroli wewnętrznych rozliczeń w zespole, ale tylko wtedy, gdy rozliczenia te są potrzebne i uzasadnione.

Byłyby to więc z reguły takie zastępstwa substytucyjne, w których nakład pracy jest tak dalece poważny, że sami zainteresowani (lub jeden z nich) zgłaszają do kierownika zespołu powstałe między nimi rozliczenia, podlegające przeniesieniu do odpowiednich rubryk wykazu substytucji.

Tego rodzaju zasada dokonywania rozliczeń z tytułu substytucji dopiero na wniosek zainteresowanych adwokatów byłaby zgodna niewątpliwie z istotą współpracy w zespole, która z jednej strony powinna się odbywać w ramach jak najszerszej podjętego koleżeństwa, eliminującego zbędny formalizm i biurokrację, a z drugiej strony musi ona uwzględniać założenia słuszności i sprawiedliwości, wynikające z zasad współżycia w społeczeństwie socjalistycznym.

PAWEŁ AŚLANOWICZ

○ niektórych problemach adwokatury terenowej (omówienie spotkania z czytelnikami „Palestry” w Rzeszowie)

W poprzednim numerze podaliśmy informację o odbytym w dniu 18 grudnia 1965 r. w Rzeszowie spotkaniu Kolegium Redakcyjnego „Palestry” z czytelnikami¹. W ciągu minionego roku Kolegium naszego czasopisma odbyło takich spotkań trzy, realizując w ten sposób jedną z tez wytycznych działania Redakcji „Palestry”².

Każde z tych zebrań pobudziło do różnych refleksji, każde reprezentowało odmienny profil zainteresowań.

O ile spotkanie w Łodzi^{3, 4} miało tematycznie ukierunkowaną dyskusję i rezultaty jej stanowiły zespół postulatów ogarniających swym wachlarzem problemy zarówno zawodu, jak i teorii prawa, o tyle spotkanie następne, w Krakowie⁵, miało charakter gospodarskiego roztrząsania zagadnień związanych przede wszystkim z takim ukształtowaniem poziomu pisma (a tym samym i jego profilu), aby dotychczasowy do-

1 Patrz „Palestra” nr 1/65, str. 83.

2 Patrz „Palestra” nr 2/65, str. 76.

3 Patrz „Palestra” nr 7—8/65, str. 133.

4 Patrz „Palestra” nr 9/65, str. 4.

5 Patrz „Palestra” nr 1/65, str. 26.

robek naukowy „Palestry” nie tylko został zachowany, ale aby się jeszcze stale podnosił. Stąd — jak należało oczekiwać od środowiska związanego z Alma Mater Cracoviensis — domagano się wysunięcia na plan pierwszy w tematyce pisma zagadnień naukowych, rozważań teoretycznych i jak najściślejszego powiązania zespołu autorskiego ze światem nauki prawa.

*

Spotkanie rzeszowskie było spotkaniem z całym aktywnym kierownictwem Izby rzeszowskiej. Odbyło się ono przy okazji narady kierowników zespołów, przy czym pierwsza część tej narady była w całości poświęcona sprawom „Palestry”. Należy z zadowoleniem stwierdzić, że stopień zainteresowania sprawami pisma był tak wielki, iż limit czasowy przewidziany na ten punkt porządku dziennego został kilkakrotnie przekroczony.

Uczestnikami dyskusji byli głównie praktycy. To wyjaśnia, dlaczego również wypowiedzi były chyba najbardziej „adwokackie” w stosunku do wypowiedzi zanotowanych na dwu poprzednich zebraniach.

Usłyszeliśmy więc przede wszystkim, że koledzy zaszyci na głębokiej prowincji (m. in. w Bieszczadach w takich miejscowościach, jak Sanok, Lesko czy Ustrzyki Dolne) czują się bardzo osamotnieni w poszukiwaniu właściwych rozwiązań prawnych w swej codziennej pracy zawodowej. W wysiłkach swoich zmierzających do stałego podnoszenia swej wiedzy opierają się przeważnie, jeśli nie jedynie na słowie drukowanym. Zwłaszcza nowa kodyfikacja cywilna postawiła przed nimi cały szereg takich problemów, których rozstrzygnięcie może ułatwić tylko dobrze zorganizowana pomoc naukowa. Adwokaci z prowincji są zdania, że w tych ich codziennych kłopotach powinna im przychodzić z pomocą „Palestra” jako organ zawodu adwokackiego. Oczekuje się jednak nie tylko artykułów ściśle teoretycznych, ale również, a może nawet przede wszystkim publikacji ułatwiających praktyczne rozwiązywanie zagadnień, jakie rodzi praktyka codzienna.

Koledzy z terenu chcieliby znaleźć w „Palestrze” taką pomoc w wykonywaniu zawodu, jaką znajdują sędziowie i prokuratorzy w biuletynach wydawanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości i przez Prokuraturę Generalną. W związku z tym zgłosili postulat, żeby Redakcja „Palestry” wyjednała upoważnienie do przedrukowywania z tych biuletynów na swych łamach tego typu publikacji, które zawierają istotne wyjaśnienia bieżącej problematyki wymiaru sprawiedliwości.

Wiele wypowiedzi domagało się szerokiej publicystyki na temat reformy zasad wykonywania zawodu. Podnoszono, że należałoby rozważyć wprowadzenie stałego działu, w którym by omawiano doświadczenia zespołów, wykazujących istotne i obiektywne osiągnięcia w realizowaniu reformy ustroju adwokatury. Byłoby to pożyteczne nie tylko jako skwitowanie owocnych wysiłków tych kolektywów, ale również jako pomoc i ułatwienie w pracy innych kolegów.

Proszono również o komentowanie na łamach „Palestry”, całokształtu przepisów związanych z dokładną reformą. Między innymi podkreślano, że przepis § 23 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości o zesp-

łach adwokackich⁶ w zasadzie przekreśla w większości zespołów możliwość pracy kolektywnej, możliwość konsultowania się, a może nawet i substytuowania. W województwie rzeszowskim tylko w kilku miastach jest więcej niż jeden zespół adwokacki, czyli że śmiało można mówić o tym, iż zasadą pracy adwokata na terenie takiej Izby jak rzeszowska jest praca samotna, jest zdanie się tylko na własne siły. To chyba nie było jednym z założeń programowych reformy. Zdaniem dyskutantów problem ten powinien się znaleźć w planie redakcyjnym „Palestry”.

Wszyscy koledzy zabierający głos stwierdzili zgodnie, że podstawowym warunkiem sprawnego działania zespołu adwokackiego jest wyposażenie go we właściwy dla tego typu zakładu pracy lokal. Przytaczano przykłady uplastyczniające niewłaściwy stosunek władz kwaterekowych do potrzeb adwokatury jako instytucji typu socjalistycznego. W Lubaczowie, np. lokal zespołu ma 12 m² powierzchni na 5 adwokatów, co zmuszało nieraz do przyjmowania klientów dosłownie na ulicy, a w Łańcucie znowu uznano w kwaterekunku, że każde przedsiębiorstwo państwowe ma pierwszeństwo przed zespołem adwokackim w przydziale lokalu. Postulowano więc, aby „Palestra” pisała o ujemnych skutkach tego rodzaju sytuacji, prowadzącej do przekreślenia zasady pracy zespołowej, zasady prawidłowego kierownictwa zespołem, zasady prawidłowej obsługi ludności, zasady należytego zabezpieczenia tajemnicy zawodowej itd.

Z głosów na temat zasad regulujących sposób rozliczania substytucji i obron z urzędu należało wysnuć wniosek, że szersza dyskusja na ten temat na łamach „Palestry” jest niezbędna, że doświadczenia minionego roku dostarczyły dość materiału do zwrócenia uwagi na to, iż obecne uregulowanie sposobu rozliczania substytucji (zwłaszcza wewnątrzzespołowych) dojrzało do poddania go krytycznej analizie. Zdaniem zabierających głos należałoby w głosie dyskusyjnym (i to bynajmniej nie jedynym) wskazać na to, iż obecny system rozliczania tych substytucji spotyka się dlatego z krytycznym ustosunkowaniem ze strony środowiska adwokackiego, że m. in. utrudnia pomoc koleżeńską w skomplikowanych sytuacjach zawodowych.

Domagano się też wystąpień publicystycznych na temat trudności, jakie rodzi nadmierne obarczanie zespołów obronami z urzędu, obronami z reguły bezpłatnymi. Jako przykład przytoczono tak zwaną sprawę Mora i innych. Sprawa ta, w której sam akt oskarżenia ma 380 stron maszynopisu i w której postawiono w stan oskarżenia dość dużo osób, a liczba świadków wynosi przeszło tysiąc — została rozpisana na 6 miesięcy, przy czym Sąd ustanowił w niej w charakterze obrońców z urzędu kilkunastu adwokatów rzeszowskich, stanowiących mniej więcej $\frac{3}{4}$ stanu osobowego zespołów rzeszowskich. Proszono, aby podnieść na łamach „Palestry”, że taki stan doprowadza do całkowitej katastrofy finansowej zespołów i że pozostali koledzy nie będą w stanie pracować na pokrycie niezbędnych wydatków zespołu i zapewnić wszyst-

⁶ Treść tegoż § 23 ust. 2 jest następująca: „Członek zespołu adwokackiego może zasięgnąć opinii u kierownika zespołu lub innego członka zespołu w prowadzonej przez siebie sprawie — z wyjątkiem spraw objętych tajemnicą państwową, toczących się przy drzwiach zamkniętych, i spraw, w których zespół adwokacki udziela pomocy prawnej równocześnie stronom przeciwnym” (rozp. Min. Spraw. z dn. 28.XII.1963 r. w sprawie zespołów adwokackich — Dz. U. z 1964 r. Nr 1, poz. 4).

kim jego członkom stałego udziału. Koledzy rzeszowscy oczekują więc wskazania im drogi wyjścia w takiej sytuacji.

W końcu należy odnotować, że również środowisko rzeszowskie uważa za celowe rozpoczęcie publikowania artykułów z zakresu historii adwokatury polskiej, co niewątpliwie zachęci kolegów i ich rodziny do „otwarcia szkatuł” i nadsyłania znajdujących się w ich posiadaniu dokumentów i przyczynków z tej dziedziny. „Palestra”, zachowując w pełni swój dotychczasowy dorobek naukowy, powinna — zdaniem dyskutantów — stać się atrakcyjnym organem całej adwokatury, organem odzwierciedlającym całokształt zjawisk i zmian, zachodzących w tym środowisku.

EDWARD MUSZALSKI

Odsetki

Jako instytucja prawa cywilnego, odsetki — wraz ze zmianami ustrojowymi — doznały zmiany co do swego charakteru i funkcji.

W gospodarce kapitalistycznej odsetki są z reguły — ze strony dłużnika — wynagrodzeniem za korzystanie z kapitału wierzyciela i wiążą się z kredytem krótko lub długoterminowym, a prócz tego są one również częścią odszkodowania i uzupełnienia odszkodowania za czyny niedozwolone oraz za niewłaściwe wykonanie obowiązków umowy. W gospodarce socjalistycznej odsetki znajdują zastosowanie głównie ze względu na potrzeby dyscypliny finansowej w stosunkach między jednostkami gospodarki uspołecznionej uczestniczącymi w obrocie oraz w stosunkach z bankami, przyczyniając się w ten sposób do kontroli rentowności przedsiębiorstw działających na zasadach rozrachunku gospodarczego oraz do terminowego wykonywania zobowiązań.¹ Wreszcie w gospodarce prywatnej, nie uspołecznionej, również uwydatnia się rola odsetek jako środka przymusu przyczyniającego się do terminowego wykonywania zobowiązań.

W obu ustrojach ważna jest rola odsetek przy odszkodowaniach jako rekompensaty za niekorzystanie (pozbawienie korzystania) z pieniędzy. Ponadto, w obu ustrojach odsetki stanowią zachętę do oszczędzania, do gromadzenia zasobów na przyszłe większe wydatki ze strony osób prywatnych, które lokują swe oszczędności w powołanych do tego instytucjach.

Odsetki będące specjalnym rodzajem zobowiązania dania stanowią świadczenie uboczne. Nieważność zobowiązania głównego pociąga za sobą nieważność zobowiązania dodatkowego co do odsetek, ale nie odwrotnie. Odsetki dzielą zwykle los zobowiązania głównego, choć nie zawsze tak bywa. Jednakże po powstaniu zobowiązania głównego dodatkowe zobowiązanie zapłaty odsetek uzyskuje do pewnego stopnia byt odrębny, przy czym zobowiązanie to różni się co do czasu i sposobu spełnienia, przedawnia się oraz wygasa niezależnie od długu głównego.

¹ W. Czachórski: Zarys prawa zobowiązań — Część ogólna, 2 wyd., 1963, PWN, str. 84.